



Tak się stało, że znowu odbywam karę (do 25 stycznia 2020 roku) w grodzieńskim więzieniu nr 1. Jest to jedno z nielicznych podobnych miejsc, gdzie przedstawiciele wyznań chrześcijańskich okazują wsparcie duchowe zarówno osobom skazanym, jak i objętym śledztwem. Dzięki duchowieństwu wielu aresztowanych przychodzi do Boga i postanawia zejść z drogi, która przyprowadziła ich do zakładu karnego.. Ja również w więzieniu poznałem Wszechmocnego. Zostałem ochrzczony w Kościele katolickim przez o. Kazimierza Żylisa. Jednak nie do końca otworzyłem swe serce i rozum: nadal grzeszyłem, mając nadzieję, że miłosierny Bóg mi przebaczy. Szczerze mówiąc, nie modliłem się, nie brałem udziału w Eucharystii. Ale ziarno, które zasiał w mym sercu o. Kazimierz, choć z opóźnieniem, a jednak zakiełkowało. † Teraz dobrze sobie uświadamiam wszystko, co robiłem w życiu źle. Akceptuję prawdę o tym, że Bóg to mój Zbawca, Odkupiciel, moje Źródło łaski! Rozumiem, że przewodnikami do pojmwania tego byli właśnie kapłani. Znajdując się w więzieniu, regularnie czytam numery katolickiej gazety „Słowo Życia”. Dzięki temu w dalszym ciągu rozwijam swoją wiarę.

Z całego serca dziękuję Kościołowi, jego przedstawicielom przede wszystkim za to, że jesteście. Dzięki Wam wiele ludzi odkrywa prawdę w Bogu, nawraca się i otwiera na łaski Wszechmocnego. Składam wszystkim najlepsze życzenia z okazji świąt Narodzenia Zbawiciela, który pragnie przyjść do duszy każdego człowieka...